

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 5 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61200.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie s w wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 11milimetrowy przez 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. W tekście wiersz każdy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 30 proc. drożej. Ogłoszenia ogólnego 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazjone, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 24 - Telefon nr. 39

„Ten trzeci” w cieniu Ottawy.

Sensacyjne kulisy konferencji imperjalnej. — Wpływ pici pięknej na cła zboża. — Walka Stanów o 3 miliardy.

Dopiero teraz, po zamknięciu brytyjskiej konferencji imperjalnej w Ottawie, można rzucić okiem na kulisy konferencji i naszkicować niemiernie ciekawe, pikantne, a czasem wręcz sensacyjne tło, na jakim toczyły się doniosłe waży obrady. Często nawet te pikantne szczególik przy bierały rozmiary wprost groteskowe, zwłaszcza, jeżeli zważyć, pomijany dotychczas kłopotliwym milczeniem przez angielskie czynniki miarodajne fakt, że kulisy Ottawy budowane zostały przez kogós, kto w okresie trwania całej konferencji stał w jej cieniu, a przecież wywierał potężny wpływ na stanowisko nie których dominjów.

Wielki cień rzucił „ten trzeci”, potężny „wuj Sam”. Na paradoks zakrawa może fakt, że najliczniejszą delegacją na konferencji ottawskiej była delegacja... amerykańska. Ta gra za kulisami, gra w cieniu, była grą o wielką stawkę, o 3 miliardy dolarów udziału w handlu światowym. Jednocześnie zaś była to pozycja dla Ameryki niezwykle wygodna, bo delegacja U. S. A. choć ukryta w cieniu, ale związana tysiącami niewidzialnymi niciami z poszczególnymi delegacjami dominjów, miała możliwość przeprowadzania takich posunięć, które zaważyły na ostatecznym wyniku konferencji. Delegacja amerykańska, występując jako potężny odbiorca i dostawca, była w możności dyktowania niektórym dominjom swych żądań celnych, które następnie znajdowały odbicie w oficjalnych obradach konferencji.

Dzięki tej polityce rozbieżności interesów gospodarczych poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego wystąpiły w pierwszym stadium prac konferencji z niezwykłą siłą, a konflikty międzydominjalne zarysowały się bez obsłonek z całą jasnością.

Ale kulisy konferencji ottawskiej kryją wiele jeszcze innych pikantnych szczegółów i szczególików, wśród których nie można przemilczeć o wpływie... pici pięknej na te doniosłe obrady. Szereg delegatów zarówno w Anglii, jak i dominjów przybył na konferencję w towarzysztwie swych żon, odgrywających wybitną rolę w życiu politycznym i społecznym Wielkiej Brytanji. Zwłaszcza ożywną działalność rozwinęła w czasie konferencji ot-

tawskiej żona ministra handlu Anglii, Runcimana, która od r. 1928 jest członkiem Izby Gmin, a która bardzo energicznie zwalczała cła żywnościowe. Oświadczyła ona w czasie toczących się nad tą drażliwą sprawą narad, że kobiety angielskie nigdy nie zgodzą się na te cła i zwalczać będą każdą próbę ich realizacji i każdy rząd, któryby je forsował. Zdaje się dzisiaj nie ulegać wątpliwości, że energiczne stanowisko pani Runciman, za którą stały żony delegatów angielskich, wpłynęło na postawę delegacji brytyjskiej wobec żądań Australji w tej sprawie.

Dość sensacyjnie zachowała się na konferencji delegacja Irlandji, która przez cały czas jej trwania była czynnikiem prawdziwego fermentu, dezorientując wszystkie delegacje swemi nagłemi i nieoczekiwanymi posunięciami w tych czy innych sprawach. W pewnym nawet momencie, delegacja złożyła prezydium konferencji oficjalne ultimatum, grożąc opuszczeniem obrad na wypadek odrzucenia jej żądań w sporze celnym irlandzko-brytyjskim.

Wreszcie pod koniec kilka drobniejszych, acz niepozważanych pikanterji

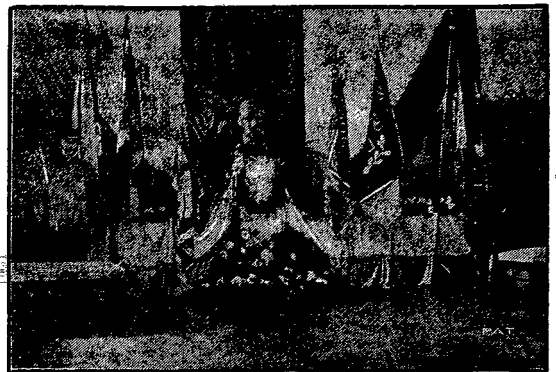
Sprytne manewry rozbrojeniove Niemiec w Paryżu?

Paryż. — Według opinii kół politycznych francuskich przygotowują Niemcy nowy wielki szantaż polityczny, który tym razem zwrócony jest wyraźnie przeciw Polsce, a to w t. zw. dziedzinie zbrojeń. Żądania niemieckie dotyczą w pierwszej linii prawa utrzymania artylerji obronnej ciężkiego kalibru, aby „zabezpieczyć Niemcy przed inwazją ze wschodu”.

Tekst tego postulatu niemieckiego, który dotarł do wiadomości francuskiej opinii publicznej za pośrednictwem „British United Press”, rozpada się pozatem na dwa zasadnicze żądania, a to:

- 1) Na skrócenie terminu służby wojsko wej w Niemczech z lat 12 do lat 6.
- 2) Na udzielenie prawa produkcji wojennej 33 niemieckim fabrykom, które przed wojną i podczas wojny pracowały dla przemysłu wojennego, aż do chwili wejścia w życie postanowień traktatu wersalskiego.

Historyczne sztandary legjonowe. Legioniści zebrali się w Gdyni pod sztandarami, pod którymi walczyli w 1914 roku. Na ilustracji naszej widzi my te historyczne sztandary, odkryte sławą bohaterkich bojów, wystawione na wiodok publiczny w lokalu Związku Legjonistów. Są to sztandary: I-szej Brygady, 1, 3, 4, 5 i 6 pułków piechoty oraz 2 pułku ułanów.



szczególików na tle konferencji ottawskiej. A więc inauguracja obrad rozpoczęła się przy donośnych krzykach demonstracji bezrobotnych przez pięknym gmachem parlamentu, w którym odbywały się obrady. Delegaci brytyjscy uważali to za zły prognostyk dla rozpoczynającej się konferencji. Gospodarz, premier kanadyjski p. Bennet złożyłsiwe uwagi delegatów brytyjskich zbył kłopotliwym milczeniem, a w międzyczasie demonstranci zostali usunęci z przed gmachem parlamentu.

wych, że chcą natomiast użyć sum budżetowych na wojsko w sposób bardziej racjonalny, aniżeli narzuca im to część piąta traktatu wersalskiego. I tak chcą Niemcy zmniejszyć ilość kawalerji, narzuconej przez traktat wersalski, której koszt utrzymania są bardzo wielkie, zaś oszczędzone w ten sposób sumy użyć na zbrojenia.

Od dłuższego czasu kręcą się dookoła francuskich władz wojskowych wysłannicy niemieccy, którzy chcieliby dotrzeć do osoby gen. Gomerin, szefa sztabu generalnego, który jeszcze jako major dyplomowany brał swego czasu udział w wypracowaniu wojskowych postanowień traktatu wersalskiego.

Niemcy wysuwają projekt bezpośrednich rokowań wojskowych obu narodów, ponieważ wiedzą, iż schlebi to Francuzom, oddając im poniekąd decyzję, dotyczącą reorganizacji armji niemieckiej i stwórcy w ten sposób fikcję współpracy wojskowej obu narodów.

Sensacyjne szczegóły zamordowania księcia de Bourbon.

Burzliwe koleje życia księcia, który był naturalnym synem cesarza Franciszka Józefa.

Paryż. — Jak już donosiliśmy wczoraj, w jednym z pokoiów małego hotelu znaleziono leżące w kałuży krwi zwłoki ks. Edgara Bourbonńskiego z poderzniętym bitym gardłem.

W niedługi czas po wykryciu morderstwa zgłosiła się w komisariacie policji okregu Palais Royal pewna kobieta, która zeznała, że zamordowała ks. Bourbonńskiego, działając w obronie własnej.

Zamordowany ks. Edgar Bourbonński był naturalnym synem Franciszka Józefa i księżnej Alicji de Bourbon z linii parmeńskiej, wnukiem arcyks. Karola, zwycięzcy z pod Aspern. Ks. Edgar Bourbonński ur. się w r. 1878. Za żonę miał Amerykankę Conder, która już od lat nie żyje. Wojnę przeżył jako oficer sztabu generalnego w armji austriackiej. Po przewrocie w Austrii osiedlił się za zezwoleniem władz francuskich w Paryżu.

Zagadka mordu ks. Edgara Bourbonńskiego nie została dotąd wyjaśniona. Kobieta, która oskarżyła się o zamordowanie ks. Bourbonńskiego, jest Hiszpanką Kudelan Bransler, urodzona pod Saragossą. Zeznała ona, że pozostawała od dłuższego czasu w bliższych stosunkach z ks. Edgarem.

Księżę, którego majątek pozostaje w Austrii pod sekwestrem, nie był w stanie łożyć wielkoży sum na swą przyjaciółkę. — Z tego powodu musiała ona nawet chwycić się wytwarzania środków komercyjnych, które sama sprzedawała. Księżę składał jej codziennie wizyty, Onegdaj zjawił się u niej o godz. 8.30 wieczorem.

Już w ciągu wieczora doszło między obójgiem do ostrej sprzeczki, ponieważ

ks. Edgar zażądał kategorycznie, ażeby przyjaciółka jego zamieszkała z nim razem, na co jednak ta ostatnia nie chciała się zgodzić, a to z tego powodu, że wiedziała o kłopotach finansowych ks. Edgara.

O godz. 11 rano doszło do nowej jeszcze ostrzejszej sprzeczki, w toku której ks. Edgar chwycił za brzytwę i rzucił się z nią na swą przyjaciółkę. Ta, działając w obronie własnej, wyrwała brzytwę i zabiła nią kilka ciekę ks. Edgarowi.

Po dokonaniu morderstwa przyjaciółka księcia ubrała się i udała się w pierwszej chwili do poselstwa hiszpańskiego, które jednak zastała zamknięte. W drodze powrotnej rozmyśliła się i zdecydowała się przedstawić całą sprawę policji.

Sledziwo i oględziny lekarskie wykazały jednak, że opowiadanie o walce z księciem jest nieprawdziwe. Ciosy, zadane zmarłemu brzytwą, są tak głębokie, że go wa została niemal odtulowia, co świadczy, że zadane zostały w chwili, kiedy księżę spał. Również poduszka, na której leżał księżę, jest pocięta brzytwą.

Policja przystąpiła z całą energią do wyświetlenia zagadki morderstwa ks. Edgara Bourbonńskiego i motywów, które popchnęły jego przyjaciółkę do morderstwa. Ks. Edgar był niezwykle lubianym w sferach artystycznych, które pozostają pod wrażeniem tragicznego fatum ciężkiego na rodzinie Habsburgów.

Paryż. — W dalszym ciągu sledztwa, przesłuchiwana morderczyni zeznała, że księcia poznała przed 10 laty w Barcelonie, gdzie bawiła z mężem i synem, poczem opuściła rodzinę i udała się z nim do Francji. Następnie sprzedała swą po-



Zjazd legjonistów w Gdyni.

Tysiące legjonistów zjechało się w ub. niedzielę dnia 14 b. m. na doroczny zjazd Związku Legjonistów, który odbył się w tym roku w Gdyni. Na ilustracji naszej widzimy grupę prezydium Zjazdu w czasie polowej Mszy św. Wiodącym są na fotografji: prezes plk. Stawek (1), gen. Rydz Śmigły (2), mjr. Boerner (3), marszałek Światłalski (4) oraz gen. Galica (5).

Dziwkowe „GRAND-KINO”

Od czwartku 18-go sierpnia i dni następnych.
Wstrząsający dramat — Ostatnia i najlepsza
kreacja niezapomnian. LOUIS WOLHEIMA

THE SHIP FROM SHANGHAI
(ZALOGA ŚMIERCI)

W rolach pozostałych: Kay Johnson,
Conrad Nagel i inni.

RANGO

Na ogólne ządanie P. T. Publiczności, jako
długi program wyswielta-
my film pełen poezji
Ilustrujący grozę dżungli.

50 Cenny miejsce niepodwyz. krzesła 99 gr. łozę 1 20 1 1 50

Umowa polsko-gdańska

Sprawa zawijania do portu polskich okrętów wojennych.

Warszawa. — W Gdańsku w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów podpisany został przez przedstawicieli Polski i Gdańska protokół umowy, ustalającej specjalnie ułatwienia dla okrętów polskiej marynarki wojennej przy zawijaniu do portu gdańskiego, nieobjęte normalnymi przepisami międzynarodowemu. Udogodnienia te polegają na tem, że ani ilość okrętów polskich, mogących przybyć równocześnie ani czas ich postoju nie są ograniczone, o ile okręty te przybywają w celach gospodarczych, a wejście polskich okrętów wojennych ma być zgłaszane do

szeła pilotów rady portu w dniu poprzedzającym wjazd na podstawie komunikowanej senatowi wolnego miasta raz do roku listy tych okrętów, które będą rozkręstały z portu gdańskiego. Umowa powyższa zawarta została na okres trzyletni.

Pozatem osiągnięto porozumienie co do obustronnego oddziaływania w kierunku normalizowania stosunków między Polską, a Gdańskiem w dziedzinie gospodarczej. Tylko, czy Gdańsk tej umowy dotrzyma?



Znów naprężenie
między Rosją a Japonją.

Mugden. — W stosunkach między Japonją i Rosją daje się zauważyć nowe naprężenie. W kołach japońskich twierdzą, że Moskwa udzieliła rządowi chińskiemu rady, aby nadal bronił wszelkimi siłami prowincji Jehol i organizował w dalszym ciągu wojnę partyzancką przeciwko wojskom mandżurskim, a przedewszystkiem starał się unieszkodliwić wpływy Mandżurii na Mongolję zewnętrzną.

Minister spraw zagr. rządu mandżurskiego w Charbinie zgłosił na ręce sowieckiego konsula generalnego formalny protest, w którym występuje przeciw rzekomym wojennym krokom Rosji, uzwanym za inwazję Rosji do Mandżurii. Protest za rzucca Rosji, iż w wielu punktach granicznych wkroczyła na teren Mandżurii, m. in. do miasta Mandżuli podkreślając, że w pobliżu umocnionych stanowisk, wybudowanych przez wojska rosyjskie, może wkrótce dojść do krwawego konfliktu. Rząd mandżurski pragnie wobec tego nawiązać z Rosją rokowania w sprawie ostatego ustalenia granicy między Mandżurją i Rosją.

Wkrótce protest domaga się, aby wojska sowieckie zasypały swoje rowy strzeleckie i cofnęły wojska, stacjonowane w Mandżurji.

WOJNA CELNA Z ANGLJĄ GROZI IRLANDJĄ KATASTROFĄ.

Dublin. — W Meath odbyło się wielkie zebranie włościan i ziemian celem zaprotestowania przeciw irlandzko-angielskiej wojnie celnej.

Zgromadzenie uchwaliło wysłać do rządu delegację, by mu wskazać, że interesom rolniczym Irlandji zagraża najwyższe niebezpieczeństwo. Jeżeli wojna celna się nie skończy, nie będą mogli rolnicy irlandzcy sprzedawać więcej bydła i produktów rolnych i narażeni będą na katastrofne straty.

Paryż. — Ottawski korespondent „Matina” donosi, że według oświadczenia przywódcy delegacji irlandzkiej Seana O’Kelly, rokowania irlandzko-angielskie przybierają pomyślny obrót i że wkrótce czasie po konferencji nastąpi zawarcie traktatu.

Nowa fala

teroru hitlerowskiego w Niemczech.

Berlin. — Odprawa, udzielona Adolfowi Hitlerowi przez prez. Hindenburga, po ciągnęła już za sobą widoczne wzmocnienie akcji terrorystycznej szurmówek hitlerowskich.

Nocy ubiegłej dokonano dwóch wielkich zamachów bombowych w miasteczkach, położonych niedaleko od Berlina, a to w Kottbus i Landsberg an der Warte. W Kottbus wysadzony został w powietrze nowy dom, zbudowany przez towarzystwo osiedli żydowskich. Nie ulega wątpliwości, iż sprawcami byli nacjonal-socjaliści. — Przechodnie zaobserwowali nawet jednego ze szurmowców hitlerowskich w chwili, kiedy bezpośrednio po zamachu szybko odjeżdżał na motocyklu. W miejscowości Landsberg dokonano zamachu na willę miejscowego kupca Mancheima. Jak się okazuje, zamach był mierzony był przeciwko mieszkającemu w tej willi radcy sądu krajowego dr. Salingerowi, który w ostatnim czasie kilkakrotnie przewodniczył rozprawom sądowym przeciwko nacjonal-socjalistom. Kiedy o godz. 2 po północy rzucano bombe

w kierunku mieszkanka dr. Salingera, początkowo przypuszczano, iż nastąpiło uderzenie pioruna. Dopiero po kilkunastu minutach przeżerańi mieszkańcy zorientowali się, iż dokonano zamachu. — Cały front domu został uszkodzony, tynk opadł, wszystkie szyby wybiły, zaś w mieszkaniach, położonych od frontu, urządzenie nie poważnie uszkodzone. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w chwili zamachownik z domowników nie znajdował się w pokojach frontowych. Temu też przypisać należy, iż obeszło się bez ofiar w ludziach. Równocześnie nadchodzą wiadomości z Kolonii o wzrastającym tam terenie szurmówek nacjonal-socjalistycznych.

BELGJA PRZED INFLACJĄ ?

Bruksela. — Sytuacja wewnętrzna w Belgji uległa w ostatnich dniach zasadniczym zmianom. Coraz bardziej zaczyna się mówić, że rząd nie potrafi w tych warunkach pracować aż do przyszłego powakacyjnego posiedzenia parlamentu oraz, że w połowie września zwołana będzie przypiszoną sesja parlamentu. Część dzienników podaje, że Belgja idzie w chwili obecnej wyraźnie ku inflacji. Mówi się również dużo o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów w połowie października.

4000 ARESZTOWANYCH W HISZPANJI.

Madryt. — Liczba aresztowanych uczestników puczu monarchistycznego wzrosła obecnie do 4000 osób. Redaktor pisma „A. B. C”. Luca Tena został aresztowany.

Były gubernator Katalonji, gen. Bertera i gen. brygady Ponte otrzymali rozkaz zgłoszenia się w przeciągu 8 dni w ministerstwie wojny, ponieważ są podejrzanymi o współudział w puczu gen. Sanjurgo.

KONFISKATA DOBR MONARCHISTÓW HISZPANSKICH.

Madryt. — Największy właściciel dóbr w Hiszpanji książę Medina Celi jest zagrożony wywłaszczeniem za udział w zamachu monarchistycznym stanu. Cała rodzina księcia została uwięziona.

Rząd hiszpański ma przedstawić parlamentowi projekt ustawy o konfiskacie majątków tych osób, które brały udział w spisku monarchistycznym. Jak słyhać prezydent Zamorra podpisał już odporny dekret.

MIASTO BEZROBOTNYCH.

Hamburg. — Szczególnie katastrofą bezrobocia dotknięte jest małe miasteczko Preetz we wschodniej prowincji Holzszynu.

Na ogólna liczbę mieszkańców 5630, pobiera publiczne zasiłki 1688 rodzin, liczących razem 3688 osób, czyli 65.85 proc. ludności.

RUMUNJA GOTOWA DO ZAWARCIA PAKTU Z ROSJĄ.

Bukareszt. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby zainterpelował Bratianu rząd rumuński w sprawie zawarcia polsko-sowieckiego traktatu nieagresji. W odpowiedzi na tę interpelację oświadczył prem. Vayda, że Rumunja już w r. 1923 wyraziła życzenie zawarcia takiego traktatu z Rosją sowiecką. Za rządów prem. Maniu został nawet w r. 1929 podpisany t. zw. protokół Litwinowa, który wedle najnowszych oświadczeń Stimsona posiada charakter i znaczenie faktycznego paktu nieagresji pomiędzy Rumunją i Rosją sowiecką. Prem. Vayda oświadczył wkrót-

cu, że Rumunja jest i dzisiaj gotowa do zawarcia paktu o nieagresji z Rosją sowiecką, oczywiście ze szczególnem uwzględnieniem swych słusznych interesów.

SZTURM DZIKICH BYKÓW NA HISZPAŃSKIE MIASTO VILLA ROSA.

Madryt. — W ciągu dnia onegdajszego przesyłał nad Hiszpanją gwałtowne burze gradowe. Hurażan szczególnie potężny nawiedził miasto Villa Rosa, wywołując nieoczekiwane i niebywałe skutki.

Szalejący wichur obalił parkan okólny, w którym znajdowało się 6 dzikich byków andaluzyjskich, przeznaczonych na miejscową corrida, czyli walkę byków.

Zwierzęta z dziką furją wpadły do miasta, wywołując powszechny popłoch. Zanim mieszkańcy zdążyli pochować się do mieszkań, byki rozniosły na rogach dwu obywateli, zabijając ich na śmierć, dwu innych zaś trafiając ciężko.

Policja, zawezwana na pomoc przeciwko szalejącym w mieście bykom, począła strzelać, niestety bez rezultatu. Zdolano zabić tylko jednego byka, kilka innych zaś raniono, co tylko wzmogło furję oszalałych zwierząt.

Dopiero ciężarówko samochodów miejscowej straży pożarnej, wyjechawszy na rynek, począł uganiać się za zwierzętami. Dwa byki zofer zdołał stratawać, jedno go zaś zastrzelił, pakując weń kilka kul rewolwerowych.

Dwa inne byki padły z wycieńczenia, kilkakrotnie bowiem, jak i reszta ich towarzyszy, atakowały samochód, uderzając weń z całym rozpędem rogami.

Podzielna robota
separatystów bretońskich.

Paryż. — Energiczne śledztwo, prowadzone przez władze francuskie w związku z wysadzeniem w powietrze pomnika ku czci 300 lecia połączenia Bretonji z Francją, dało ostatnio wyniki niespodziewanie sensacyjne.

Okazuje się, że wśród separatystów bretońskich odróżnić należy 3 grupy. Pierwszą grupą paktuje z niemieckimi hitlerowcami, druga z Irlandczykami, trzecią zaś najliczniejszą, liczącą około 8 tys. członków, stanowi tajną organizację, na wzór wolnomularzy i nazywa się nawet „Wolnymi Bretonami”.

Grupa, pertraktująca z hitlerowcami, jest najmniej liczna i rekrutuje się przeważnie z wyrostków.

Niemniej dążenia separatystów tych noszą wyraźnie znamiona zdrady stanu. Mianowicie głoszą oni hasło, że na wypadek wojny Francji z Niemcami należy tworzyć z jenców bretońskich specjalne oddziały, któreby walczyły po stronie Niemiec.

Grupa, paktująca z irlandzkimi sinnfeinistami, głosi również bardzo wojownicze hasła, oświadczając, że Francja na wypadek dojdęcia do wojny między Irlandją a Angliją (!), powinna wziąć udział po stronie Irlandji.

Największa grupa, t. zw. „Wolnych Bretonów”, składa się z licznych tajnych związków, które właśnie działy przy sadzaniu w powietrze pomnika zjednoczenia. Władze francuskie podjęły energiczną akcję celem ostatego zlikwidowania akcji separatystów.

FOOTBALIŚCI Z OKRZYKIEM „HEI! HITLER” RZUCILI SIĘ NA MAKKABI.

Kowno. — W Szawalcu odbył się mecz piłki nożnej między niemiecką drużyną z Kłajpedy a szawelską Makkabi. Od samego początku gra między Niemcami a Żydami przybrała ostrą formę. Niemcy atakowali Żydów w niedozwolony sposób, wywołując oburzenie publiczności, przeważnie żydowskiej.

Pod koniec nastroj przybrał tak ostrą formę, że Niemcy w pewnej chwili z okrzykiem „hei Hitler” rzucili się na członków drużyny Makkabi. Wywiązała się bójka, w której wzięła również udział publiczność, a więc Niemcy szawelscy oraz miejscowi Żydzi. Walka trwała przez dłuższy czas. Poranionych zostało kilka osób. Policji z trudem udało się zlikwidować to zajście.

WYDOBYCIE ZATOPIONEGO STATKU „NIOBE”.

Kilonja. — Prace nad wydobyciem zatopionego statku „Niobe” posunęły się nieco naprzód. Pod okręt założono pięć silnych lin, które przywiązano do specjalnego dźwigu podnoszonego. Po wypompowaniu wody dźwąg podniósł wrak i ruszył z nim w drogę do Kilonji. Transport z powodu wzburzonego morza odbywa

TELEGRAMY
JAPONCZYCY WALCZA Z CHINSKIMI PARTYZANTAMI.

Tokio. — Wielka ilość chińskich oddziałów partyzanckich otoczyła port mandżurski Niuczwan, grożąc zajęciem. Kilka japońskich okrętów wojennych bombardowało stanowiska tych oddziałów, zadając im wielkie straty.

Z dwu kontrtorpedowców japońskich wysadzono na ład marynarzy, którzy obsadzili najważniejsze punkty strategiczne w mieście oraz zamknęli wyloty ulic z asiekami z drutu kolczastego.

WYKRYCIE NOWEGO SPISKU W JAPONJI.

Tokio. — Policja japońska w Tokio wykryła obecnie szeroko rozgłoszony spisek na życie premiera, ministra spraw wewnętrznych raz ministra finansów. Wszyscy spiskowcy w liczbie 14 zostali aresztowani. Mieli oni rzekomo otrzymać od wpływowch osobistości japońskich większe sumy pieniężne za wykonanie tych zamachów.

HOOVER JEST MILJONEREM.

Paryż. — Z Nowego Jorku donoszą, że wbrew pogłoskom, jakoby prezydent Hoover miał stracić w kryzysie gospodarczym lwią część swego majątku, agent finansowy prezydenta Hoovera Pikard stwierdza, że majątek prezydenta Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie jak i przed 11 laty, 2.500.000 dolarów. Prezydent Hoover nie mógł stracić swego majątku, ponieważ nie ulokował go zagranicą, ani też nie brał udziału w spekulacji.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Dziś i dni następnych
Nowy przebieg twórczości polskiej!
 Największy i najnowszy dźwięk, polski!
ROK 1914
 W rolach głównych:
JADWIGA SMOBORSKA
 Witold Conti i Bazyl Siklowski.
Cebury, Dana i Kubanach Kozaków
 Wejście dla młodzieży dozwolone. Szczeg. w af.

się bardzo powoli.
 Obecnie znajduje się „Niobe” w odległości 11 mil morskich na zachód od statku sygnalowego na Fehmarnbelle, w pobliżu którego wydarzyła się katastrofa. „Niobe”, wisząca u dźwigu, znajduje się na głębokości 21 metrów. Istnieje zamiar przewiezienia jej pod wodą do portu w Kilonji i osadzenia jej na głębokości 7 metrów. Wtedy dopiero zacznie się wydobywać zwłoki ofiar katastrofy, zamknięte wewnątrz okrętu.

KASACJA GORGUŁOWA BĘDZIE ODRZUCONA.

Paryż. — Sąd kasacyjny odrzuci prawdopodobnie apelację morderycy prezydenta Gorgułowa. Sędzia, który opracował sprawozdanie dla sądu, zakończył je wnioskiem o odrzucenie, wobec czego Gorgułowowi pozostanie tylko odwołanie się do łaski prezydenta.

ZATRUCIE GRZYBAMI PRZESTANIE BYĆ NIEBEZPIECZNE.

Paryż. — Lekarz z Clemort, dr. Mouille wynalazł odtrutkę, która zupełnie niweczy skutki zatrucia się grzybami. W pańskiej pracowni serologicznej odbyto wiele prób, które dały znakomity wynik.

Odrutka dr. Mouille działa na wszystkie gatunki grzybów.

NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG.

Belgrad. — Ubiegłej nocy napadli nieznanymi sprawcy na wieczorny pociąg pospieszny Zagreb — Belgrad w pobliżu stacji Vinkovici, dając szereg strzałów w kierunku pociągu, które na szczęście chybiły. Sprawcy zamierzali prawdopodobnie zastrzelić maszynistę i zatrzymać pociąg celem obrabowania podróźnych. Władze rozpoczęły śledztwo.

PODWYŻSZENIE SKŁADEK, OGRANICZENIE ŚWIADCZEŃ PRZEZ Z.U.P.U.

Warszawa. — Z końcem sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie Rady zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Przedmiotem narad będą uchwały komisji zarządzającej Z. U. P. U. dotyczące podwyższenia składek pracownikom o 2 proc. i zmniejszenia świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych o 10 proc.

Wszelkie zmiany wymagają ustawy czyli zgody Sejmu.

ZNOW KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Bydgoszcz. — Wczorajszej nocy około godz. 11. wydarzyła się koło Łęgnowa katastrofa samochodowa. Samochód którym wracał z Ciechocinka dyrektor bydgoskiego teatru miejskiego Stoma, jego żona oraz siostra Zofia Łuczakówna z Poznania, posłizgnął się na skrajcie i wpadł, jadąc na szczęście tylko szybkością 30 km. na godzinę — na drzewo. Auto rozbiło się doszczętnie. Dyr. Stoma odniósł cięższe obrażenia od oadmłków rozbitkiej szyby na twarzy tuż przy oczach. Jego żona i siostra wyszły bez szwanku, natomiast panna Łuczakówna odniosła bardzo ciężkie okaleczenia.

Pierwszej pomocy udzielił ofiarom kaptur Astrify okoliczni wieśniacy. Pogotowie ratunkowe przewiozło następnie dyr. Stomę i p. Łuczakównę do lecznicy miejskiej gdzie opatrzone im rany.

Strasna eksplozja na dworcu autobusowym w Łodzi.

Łódź. — W dniu wczorajszym o godz. 6.45 wieczorem okoliczni mieszkańcy przy południowym dworcu autobusowym przy ul. Wólczańskiej 232 w Łodzi zostali zaalarmowani hukiem eksplozji, dochodzącym z terenu dworca.

Jak się okazało, na dworzec przybył po południu autobus, kursujący na szlaki Łódź—Kalisz, a prowadzony przez szofera Pawła Henke. W czasie podróży chłodnica autobusu przeciekała. Henke, po przybyciu na dworzec, wezwał słuszną dworcowego, 18-letniego Tadeusza Strzelca, celem naprawy chłodnicy. Strzelec przy pomocy Henkego wyjął chłodnicę z autobusu, położył ją na jednej z be-

czek, stojących przy samochodach, po czym przystąpił do reparacji aparatem tlennym do spajania. W pewnym momencie nastąpiła eksplozja beczki, a obydwaj mężczyźni zostali siłą wybuchu odrzuceni o kilka metrów.

Skutki eksplozji były straszne. Wszelkie szyby dworca wyleciały w powietrze, podobnie, jak szyby w samochodach znajdujących się na stacji.

Zawezwany lekarz pogotowienia Kasy Chorych stwierdził u Strzelca rozerwanie nosa, wypływ obu oczu, ciężkie rany głowy i wstrząs mózgu i w agonię przewiózł go do szpitala. Henke uległ jedynie poranieniu oadmłkiem aparatu do spajania i został przewieziony do krewnych, zamieszkałych w Łodzi.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, beczka była napełniona karbidem, a wskutek tego, że przy reparacji do chłodnicy

lano wodę, która przeciekała do beczki, wytworzył się gaz. W chwili, gdy Strzelec z zapalonym aparatem przystąpił do reparacji, nastąpiła eksplozja gazu.

WSTRZĄSAJĄCE ODKRYCIE.

Piotrków. — Na hali targowej w Piotrkowie Trybunalskim kwaciarka Anastazja Rawińska podczas ustawiania swego stoiska znalazła na ziemi jakąś dużą paczkę, owiniętą w papier. Zawoławszy strażnika Stokowskiego przeciekała sznurki i oto ku groźbie obecnych z paczki wypadła ręka i ramię młodej kobiety. Ręka była rozcięta w łokciu; Część ręki odłokcia do łopatki pozbawiona mięsa, a wszystko ze śladami smoty z opalenia. Po ochłodzeniu z pierwszego wrażenia, obecni zanieśli budzącą grozę paczkę do komisariatu policji. Wdług krzących wersji, chodzi tu o wypadek mordu na tle seksualnym.

Uroczysty Obchód Jubileuszu

przez mieszkańców m. Częstochowy.

W dniu 21 b. m. t. j. w nadchodzącą niedzielę mieszkańcy Częstochowy będą uroczystie obchodzić wielki Jubileusz 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę. W dniu tym odprawione będzie przez J. E. Ks. Biskupa dr. T. Kubinę pontyfikalne nabożeństwo na Szczybie Jasnogórskim o godz. 10-jej m. 30 rano — na intencję miasta, a o godz. 5-jej po południu z Nowego Rynku i z przed kościoła św. Zygmunta wyruszy pochód na Jasną Górę, w którym mają wziąć udział wszystkie organizacje katolickie jak religijne tak i społeczne, młodzież, stowarzyszenia męskie i żeńskie Akcji Katolickiej wszystkich pięciu parafii, cechy, związki zawodowe, straż ogniowa, urzędnicy państwowi i komunalni, wolne zawody, przedstawiciele duchowieństwa, władze cywilne i wojskowe.

Niewątpliwie cała ludność katolicka Częstochowy w tak uroczystej dla nas chwili będzie chciała publicznie zmanifestować swój hołd dla naszej Pani i Królowej, którą tak głęboko czcił cały nasz naród, i tak licznie przybywa z najodleglejszych zakątków naszej Ojczyzny, aby tu — w kornej modlitwie błagać o Jej pomoc i opiekę.

My, mieszkańcy Częstochowy, mamy szczególniejszy powód do wyrażenia swojej najgłębszej czci i hołdu dla Matki Boskiej Częstochowskiej, której nasze miasto tak wiele zawdzięcza.

To też na uroczystym pochodzie nie powinno zabraknąć nikogo z pośród katolickiej ludności, która powinna stać się jak najliczniej bez różnicy przekonań i stanowiska społecznego.

Komitet uprzejmie prosi mieszkańców Częstochowy o udekorowanie domów, balkonów oraz iluminację okien w dniu Obchodu.

Szczegóły programu pochodu będą podane wkrótce.

Komitet Wykonawczy Uroczystości Jubileuszowych.

2-LETNIE LICEUM HANDLOWE
SZKOŁA PRZEMYSŁOWO -- HANDLOWA ŻEŃSKA
 SIOSTR ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
 Przyjmowanie nowowstępujących uczennic w kancelarii szkolnej codziennie od 18-go sierpnia w godzinach od 9-jej do 12-jej i od 4 do 6 po południu.
 Częstochowa, ul. Najświętszej Maryi Panny Nr. 60.

KRONIKA

Piątek 19 SIERPIEŃ
 Dziś — Ludwika Toloż b. Jutro — Bernarda op. d. K.
 Wschód słońca o godzinie 4.37
 Zachód — 18.57
 Kalendarzyk historyczny:
 Śmierć króla Aleksandra 1506

— **Wymarsz 27 p. p. na wiczenia.** W dniu wczorajszym o godz. 8 wiecz. nasz dzielny 27 pp. przy dźwiękach orkiestry przemarszerował przez ulice miasta, zdając ku rogatom warszawskim. Pułk udał się na krótkie ćwiczenia do Barycza w powiecie koneckim. Powrót pułku spodziewany jest w połowie września.

— **O fotografię z uroczystości Jubileuszowych.** Dla upamiętnienia tak podniosłych chwil, jakie Częstochowa w dniach 14 i 15 b. m. przeżywała, Magistrat m. Częstochowy zamierza w archiwum miejskim stworzyć specjalną listę pamiątkową. W tym celu zwraca się do wszystkich pp. fotografów z prośbą o łaskawe nadsyłanie swych prac z uroczystości jasnogórskich. Prace możliwe w 3 egzemplarzach, zaopatrzone nazwiskiem i adresem wysyłającego, należy kierować do Magistratu m. Częstochowy (ewentualnie kosztą po porozumieniu się będą zwracać).

— **Z teatru Letniego w parku 3-go Maja.** Dziś i codziennie o godz. 4-jej wiecz. misterjum religijne ks. Calderona „Tajemnica Miszy świętej”.

W sobotę i w niedzielę dwukrotnie o 6-jej p. p. i o 8-jej wieczorem wielka, niebywała sensacja. Dyrekcja dla spopularyzowania Letniego teatru daje temu, kto wykupi szczęśliwy bilet numerowanego

miejsca, prawdziwy złoty zegarek. Odegrana będzie przepiękna sztuka historyczna z życia bohatera-szweca p. t. „Kiliński”, wznowiona z racji przypadającej 125-ty rocznicy wstąpienia przez Jana Kilińskiego sztabierów pułkowych Napoleona oraz 138 rocznicy oswobodzenia stolicy od wroga.

Zegarki wystawione zostały w oknie f-my B. Glicner, Aleja 42.

— **Zniesienie świadectw kwalifikacyjnych przy paszportach.** Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych zniesione zostały z dniem 7 b. m. świadectwa kwalifikacyjne, potrzebne dotąd, jak wiadomo, przy wyrabianiu paszportów zagranicznych, co stanowiło dla starających się o paszport uciążliwą a niepotrzebną formalność.

Ku uwadze płatników

zalegających w opłacie podatków miejskich.
 Na murach Częstochowy ukazały się ogłoszenia Magistratu, oznajmujące, że do dnia 1 września 1932 r. nie będą pobierane kary za zwłokę i koszty egzekucyjne od tych płatników, którzy wszystkie swoje zaległości z tytułu podatków i opłat miejskich uiszczą do wskazanego wyżej terminu.

Powyższe ogłoszenie wymaga pewnych komentarzy, jak już bowiem donosiliśmy, od dn. 1 sierpnia r. b. dla wszystkich świadczeń, a od dn. 1 września r. b. również i w stosunku do wszystkich podatków miejskich egzekucję obejmą władze skarbowe. Nie będzie więc można liczyć

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”
 Najpiękniejszy film hiszpański, największa sensacja świata
Pieśń Caballera
 w rol. gł. Ken Maynard.
 Takiego filmu dawno, nie było i przedk nie będzie!
 Krzesła 80cgr. Szczegóły w afiszach.

po tym terminie na żadne ułatwienia, rozkładanie zaległości na spłaty i t. d., jak się to dotychczas praktykowało, przeciętnie, powstaną trudności i rygor, ponieważ urzędy skarbowe nie mają prawa stosowania ulg w podatkach magistrackich, a tylko przeprowadzają wyłącznie egzekucję.

Ponadto już samo przekazanie przez Magistrat podatków do egzekucji wadzom skarbowym pociągnie za sobą znaczne koszty, bo za tę wstępną czynność od razu ściągnięta będzie opłata 3 zł. 20 gr. niezależnie od kosztów egzekucji, kar za zwłokę i t. d.

W tem oświetleniu dopiero ogłoszenie Magistratu o zniesieniu kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych przy wpiatach zaległości z podatków miejskich przed 1 września r. b. wykazuje całą swą wagę i doniosłość dla liczących rzesz płatników, którzy mimo najlepszych chęci nie mogli się wywiązać ze swoich zobowiązań w stosunku do miasta.

— **Publiczne szkoły powszechne.** Na terenie całej Polski znajdowało się ogółem w ubiegłym roku szkolnym 25.446 publicznych szkół powszechnych, w których pobierało naukę 4.113.341 uczniów.

Z ogólnej liczby szkół 2.010 przypada na miasta, 23.436 zaś na wies. W publicznych szkołach powszechnych miejskich pobierało naukę 1.022.143 uczniów, w wiejskich zaś 3.091.198 uczniów.

W Warszawie istniało 125 publicznych szkół powszechnych, posiadających 92.899 uczniów.

— **Zamierzona obniżka taryf pocztowych.** Minister poczt i telegrafów inż. Boerner podpisał rozporządzenie o obniżeniu opłat za przesyłki druków pocztowych. Na mocy tego rozporządzenia nadawca przesłó 100 egz. druków korzysta z ulgi 40 procent., obecnej taryfy, uzależnionej, jak wiadomo, od wagi druków. Ulga dla nadawcy ponad 500 egz. wynosi 50 proc., a ponad 1.000 egz. — 60 procent obecnej taryfy.

Rozporządzenie to przesłane zostało Min. sprawiedliwości, gdzie czeka na podписание ministra, poczem będzie niezwłocznie ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Min. poczt. i tel. rozważa też obecnie kwestię obniżenia opłat za listy i karty korespondencyjne. Obecna taryfa uczyniła pocztę polską najdroższą pocztą w Europie i spowodowała znaczny spadek korespondencji. Na sezon wakacyjny, oczekiwano wzmocnienia się korespondencji, lecz nadzieje te zawiodły.

Jak słyszał Ministerstwo zamierza powrócić do opłat, jakie obowiązywały przed ostatnią podwyżką, a więc do taryfy 25 gr. za list w korespondencji wewnętrznej — zamiejscowej i 15 gr. za karty korespondencyjne.

Projekt rozporządzenia tej taryfy jest obecnie przedmiotem rozważań w Ministerstwie. Decyzji oczekiwano należy wcześnie jesienią.

Czy kolej pójdzie

za przykładem poczty?

Ministerstwo poczt zdecydowało się na pewną obniżkę wysokich taryf pocztowych. Zaczęto od druków i zapowiadają rozszerzenie ulg na korespondencję. Ministerstwo poczt postąpiło inaczej niż ogół na polityka fiskalna postępuje; poszło drogą kupiecką, t. j. zachęca odbiorców tańszą ceną.

Donoszono również o zamiarze Ministerstwa komunikacji zrewidowania taryfy kolejowych — doniesiono, ale skutku, a nawet jego początku dotychczas niema. W Ministerstwie tem niewątpliwie zdają sobie sprawę, że jedną z głównych przyczyn — obok ogólnego kryzysu — katastrofalnego zamierania ruchu kolejowego, są wysokie taryfy osobowe i towarowe. W pierwszych latach politycznych traktowano kolej jako przedsiębiorstwo, którego przeznaczaniem jest uzupełniać zmniejszone w innych działach dochody. Pamiętamy czasy, kiedy każdy niemal kwartał przynosił nową — jawną lub zamaskowaną — podwyżkę

taryf. Dział ten szeroki gęst ustał, zaczęło się i to od dłuższego czasu cofanie się ru-
chu, a temsamem dochodów.

Im przedziej w tej sytuacji nastąpił zniż-
ka taryf tem lepiej.

— **Ważne dla emigrantów do Brazylii.**
Syndykat Emigracyjny powiadomiony
został przez konsulat brazylijski, że ze
względu na ruchy w Brazylii port
Santos został chwilowo zamknięty i ża-
dane okrętu do portu tego nie zawijają.
Emigranci, udający się do Santos lada-
wać muszą w Rio de Janeiro i stamtąd
udać się koleją do celu podróży. Koszt
przejazdu koleją z Rio de Janeiro do
Santos wynosi około 80 zł. od osoby
dorosłej.

Do Brazylii wyjeżdżać mogą osoby,
posiadające wezwania, — wystawione
przez władze brazylijskie, bądź też emi-
granci, którzy mogą po opłaceniu kosz-
tów przejazdu wykazać się posiadaniem
sumy 300 dolarów. Dla dzieci do lat 12
kwota ta wynosi 180 dolarów.

Wszelkich informacji w sprawie emi-
gracji do Brazylii udziela bezpłatnie
Syndykat Emigracyjny, oraz jego oddzia-
ły i agenci.

— **Dozór nad wyrobem i obiegiem środ-
ków kosmetycznych.** Między minister-
stwem przemysłu i handlu a minister-
stwem opieki społecznej (departament
służby zdrowia) uzgodniony jest obecnie
projekt rozporządzenia o dozorzach nad
wyrobem i obiegiem środków kosmetycz-
nych.

— **„Żywe Szachy“ pierwszy raz w Cze-
stochowie.** Z okazji dziesięciolecia istnie-
nia Klubu Ogólnego Sportowy „Victoria“ ur-
ządza w sobotę, dnia 20 b. m., o godz.
6 po poł. na boisku Stow. Młodzieży Pol-
skiej, III Aleja 64, arcyczesła groteskę
pod nazwą „Turniej Sportowy“, w któ-
rym wystąpią przedstawiciele 32 spor-
tów m. in. samochod, motocykl, awionet-
ka, klipa, wędka, bridiż i t. d. Odegrana
zostanie partja „Żywych Szachów“. U-
dział w widowisku biorą członkowie Klu-
bu „Victoria“ i orkiestra 27 p. p. Układ
widowiska i reżyserja dyr. A. Piekar-
skiego.

Kronika sportowa.

Z wyjątkiem próby zwycięstwa benzyny,
która odbędzie się dopiero w piątek,
wszystkie inne konkurencje egzaminacyj-
ne, poprzedzające lot dookoła Europy
zostały już zakończone.

Wyniki tych konkurencji przedstawia-
ją się w ten sposób, iż na czele stoi lot-
nik polski por. Żwirko na samolocie
„RWD“ z 222 punktami, za nim Włoch
Colombo, również z 222 punktami przed
Francuzem Nicolle, jedynym uczestni-
kiem w lekkiej kategorii, który uzyskał
217 punkt i Francuzem Lebeau 216 pkt.

Następnie idą: Donati (Włochy) 215
pkt. Stopani (Włochy) i Karpinski na „R.
W.D.“ po 213 pkt.

Najlepszy wynik z zawodników nie-
mieckich uzyskał Hirth 204 pkt.

W prasie niemieckiej ukazała się wi-
domość, że Kusociński ma startować w
Berlinie 4 września i że start ten został
już definitywnie ustanowiony. Tymcza-
sem Zarząd polskiego związku lekkoatle-
tycznego otrzymał rzeczywiste szereg
zaproszeń na start Kusocińskiego w Ber-
linie, przyczem ostatnie zaproszenie opie-
wało na 4 września. Zaproszenie to nie
zostało jednak zaakceptowane, gdyż pol-
ska drużyna olimpijska dopiero około 8
września wraca do Polski, pozatem zaś
Kusociński otrzymał już inne zaprosze-
nia, a mianowicie do Finlandji na 10,
względnie 11 września, lub na 17 i 18
września. Jednocześnie ma także Kus-
ociński startować w dniach 17 i 18 wrze-
śnia na zawodach międzynarodowych w
Warszawie, zaś w dniach 24 września i
października weźmie udział w tournée
reprezentacji Polski w Pradze, Wiedniu
i Budapeszcie.

Po chwilowej przerwie spowodowanej
deszczem turniej tenisowy w Rabce to-
czącej się sprawnie naprzód. Niespodzian-
ką była łatwa przegrana Tarłowskiego
do Hebdy. Hebda był w nadzwyczajnej
formie i wygrał półfinał 6:0, 6:1. Drugim
finalistą jest Jerzy Stolarowy wygra-
ny z Altschüllerem 6:4, 5:7, 6:3. Jerzy Stola-
row pokazał bardzo ładną i pewną grę.

Na szosowych kolarskich mistrzostwach
świata, które odbędą się w Rzymie w kon-
cu sierpnia, barwy polskie reprezentować

będą definitywnie Olecki (Legja) i Kio-
sowicz (Łódź).

— **Statystyka chorób i zgonów w Cze-
stochowie.** W tygodniu od 7 do 13 b. m.
miejski Wydział Zdrowia skonstatował
11 wypadków zasłabnięć na choroby za-
kaźne, w tem na dur brzuszny 2, płonica
4, zap. opon mózg. 1, odrę 1, wąglik 1,
czerwonkę 1, różę 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym
mieście 33 osoby, w tem chrześcijan 30,
żydów 3.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesia-
ca otwarte będą następujące apteki i
p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2,
p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— **Znowu przemycała wanilia.** Na stacji
kolejowej w Częstochowie funkcjonar-
jusze straży granicznej zatrzymali 25 kg.
wanilii w 5 puszkach. Wanilia należała
do niejakiego Hawera, który nabył towar
od Ettingera, wykazującego się jakoby
listami celnymi. Jest to już drugi wypa-
dek schwywania wanilii, sprzedawanej
przez Ettingera. Ponieważ zachodzi silne
podejrzenie, iż wanilia ta pochodzi z
przemytu, uprawianego na wielką skalę,
przyto towar zarekwirowano aż do rezul-
tatu dochodzenia.

— **Nieudane włamanie do „Renoma“.**
W nocy z wtorku na środę nieznanymi
sprawcy usiłowali za pomocą włamania do-
stać się do biura dzienników p. f. „Re-
noma“ (ul. Panny Marii 21).

Złoczyńcy wypylali dość duży otwór
w drzwiach od strony podwórza, lecz
mocna kratka żelazna oparła się ich zamia-
rom w obcow czego musieli zrezygnować
ze swych usiłowań.

— **Śmierć od piorunu.** W ub. wtorek,
o godz. 12 m. 30 we wsi Borek, gm. Po-
czesna, w czasie burzy uderzył piorun w
dom Zębika Romana, wskutek czego za-
bito został wspomniany Zębik.

— **Zatrzymany awanturnik.** W dniu
17 bm. zatrzymany został Rygał, zam. na
Zawodziu przy ul. Brańnej, który wraz
z kolegami awanturował się i przewracał
stragany pod Jasną Górą.

— **Ujęcie oszust, który gwałcił
wśród patników.** W dniu 17 b. m. zatrzy-
many został Stracek Stanisław, zam. w
Dąbrowie Górniczej, który w klubie przy
na Jasnej Górze zbierał od ludzi datki,
oswiadczał, że został okradziony i nie-
ma za co powrócić do domu, co jednak
okazało się nieprawdą.

— **Okradziony podczas snu.** Chachul-
ski Stanisław, zam. w Łodzi, zameldował
policji, że na 1/2 cu Jasnogórskim w cza-
sie snu skradziono mu z kieszeni 14 zł.
60 gr.

— **Patniczka złamała nogę.** W dniu 15
b. m. Jakubowska Antonima, zam. w Kut-
nie, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi
złamania nogi na schodach, prowadzą-
cych od Alekji Sienkiewicza na plac Ja-
snohorski.

— **Kradzież z wozu.** Kudrzyk Józef,
zam. w Warszawie, zameldował policji,
że z furmanki jego na ulicy św. Barbary
skradziono mu marynarkę granatową,
wart. 30 zł.

— **Ujęcie złodzieja, gdy wyjmował pienia-
dze z puszek w Katedrze.** Na usiłowaniu
dokonania kradzieży pieniędzy z puszek
w kościele św. Rodziny zatrzymany zo-
stał Rybak Franciszek (Ogrodowa 43).

— **Wizyta „darmozjadów“ w restauracji.**
Rączka Stanisław (Kopernika 21)
zameldował policji, że Marjan Borowik,
zam. w Piotrkowie i Węgrzyn Stefan
(Wieluńska 20) przyszli do restauracji
„Pod Kogutkiem“ i nie zapłacili za wypi-
tą wódkę i zakąski rachunku w sumie 83
zł. 75 groszy.

— **Kradzież w czasie pożaru.** Kwiet-
niowski Franciszek (Tartakowa 26) za-
meldował policji, że w czasie pożaru w
jego mieszkaniu skradziono mu budzik i
2 obrączki złote, wart. 35 zł.

— **Pobity na St. Rynku.** Pietruszewski
Wacław (ul. Najśw. Marii Panny 79) za-
meldował policji, że na Starym Rynku
został pobity bez żadnego powodu przez
Antoniego Ciepielewskiego (Warszaw-
ska 112).

— **Drobne kradzieże.**
Za kradzież węgla policja spisała do-
niesienie na Bronisława Soltysia (Ofi-
cerska 3).

— **Andersz Annie (ul. H. Wronskiego) z
korytarza skradziono dzbanek, wart. 3
zł.**

W nocy z zamkniętej komórką za pomo-
cą wyrwania kłódki, nieznanymi sprawcy
skradli na szkole Elżbiety Pacuda (ul.
Cmentarna 24) 5 kur, wart. 15 zł.

Z KRAJU.

(—) **Tajemniczy zamach na piekarza
w Dąbrowie.** Onegdaj w godzinach ran-
nych policja dąbrowska została powia-
domiona, że w nocy w tajemniczy sposób
postrzelono z rewolwera w pierś właścicie-
la piekarni przy ul. Szopena 44 w Dąbro-
wie, Abrama Honigsztajna. Po przybyciu
policji na miejsce istotnie wiadomość ta
zalażła potwierdzenie.

W toku przeprowadzonego przez poli-
cję śledztwa postrzelony Honigsztajn ze-
znał, że mniej więcej o godz. 2.30 w nocy
do lokalu jego piekarni wtargnęło trzech
zamaskowanych osobników, którzy po
steroryzowaniu pracowników piekarni ur-
zuli się na niego i jeden z bandytów ude-
rzył go kolbą rewolwera w głowę, drugi
zaś bandyta wystrzelił z rewolwera, ra-
niając go w pierś.

Zapytany przez policję, dlaczego o nap-
adzie nie meldował w komisariacie —
Honigsztajn dawał odpowiedzi niejasne —
mętne, co wzbudziło zrozumiałe podejr-
zenie policji.

Zachodzi więc podejrzenie, że sprawa
napadu ma podłoże zemsty osobistej.
— Honigsztajna, po udzieleniu mu pomo-
cy lekarskiej pozostawiono na dalszej ku-
racji w domu.

Policja prowadzi w tej sprawie eme-
giczne dochodzenia.

Strażnicy litewscy

POBILI PIELGRZYMOW.

W Trokach pod Wilnem tradycyjnym
zwyczajem odbywał się wielki odpust
Wniebowzięcia Matki Boskiej. Na odpust
przybywają pielgrzymki ze wszystkich
stron kraju — przybywa również stale
pielgrzymka z Litwy.

Tęgo roku grupa patników z Litwy w
liczbie 30 osób, otrzymawszy zezwolenie
od naczelnika powiatu olickiego, zamie-
rzała przekroczyć granicę, jednakże w
tym momencie została otoczona przez pa-
trol litewski i brutalnie pobita. Jeden z
patników, Zygmunt Tumicki, uderzony
kolbą w głowę uległ wstrząsowi mózgu.
Z Kowna donoszą, że w czasie odpustu
w Szwajszczach między patnikami na-
stąpiła kłótnia litewskiej i polskiej, do-
szła do zajścia. Litwini zauważyli napis w języku
polskim na jednej z chorągwi kościelnych
wobec tego postanowiono tę chorągiew
zniszczyć. Polacy stanęli w obronie. Wy-
wiązała się walka, lecz przybyła wkrót-
ce policja stanęła po stronie litewskiej i
poturbowała kilka osób narodowości pol-
skiej. Szereg osób odniosło cięższe i lże-
sze poranienia. Prócz tego policja litew-
ska aresztowała 9 Polaków.

(—) **Samobójstwo b. policjanta.** Mie-
szkańcy ul. Krakowskiej w Radogoszc-
ku zaalarmowani zostali wystrzałem.
Powiadomiona o tym policja wszczęła
poszukiwania i w życie znajdującym się
na polu przy ul. Krakowskiej znaleziono
stygncane już zwłoki mężczyzny z prze-
streloną skronią. Zmarły trzymał w re-
ku rewolwer, co wskazywało, że sam
pozbawił się życia.

W toku dalszego dochodzenia ustalono,
że desperatem jest Antoni Piechota,
emeryt, były posterunkowy Pol. Państw.
zanim ostatnio w Aleksandrowie. W kie-
szeni ubrania zmarłego znaleziono list,
w którym oznajmia, że sam pozbawia
się życia i prosi, by nikogo nie obwinia-
no w jego śmierci. „Zrezygnowałem z
dalszej bezcelowej walki o utrzymanie
i wyczerpany z sił, kończę“ oświadcza
w konkluzji desperat.

Zwłoki tragicznie zmarłego Piechoty
przewieziono do prosektorjum.

Ostatnie wiadomości.

SEJM PRUSKI.

Berlin, 18.8. — Z kół politycznych do-
noszą, że sejm pruski zostanie zwołany
na dzień 25 b. m.

PRZESZŁOŚĆ ZAMORDOWANEGO KS. DE BOURBON.

Paryż, 18.8. — O przeszłości zamor-
danego księcia de Bourbon donoszą, że
znany on był policji na francuskiej Ri-
wierze południowej podczas wojny w r.
1916. Był on wówczas aresztowany we
Włoszech pod zarzutem spiskowania na
rzecz Austrii. Ponadto znany był, jako a-
wanturnik, a żyjąc na wielką stopę, nie
zaw sze płacił rachunki hotelowe. Wiek-
sze fundusze otrzymywał od dworu au-
strjackiego, który go używał wówczas do
różnych robót politycznych. Był też kan-
dydatem na tr. 1 alpański, który jednak

Dr. WAGŁAW KONAR

powrócił i przyjmuje w chorobach
wewnętrznych (specjalność zglądki i książki)
w pracowni lekarskiej przy ul. Panny Marii
31 lewa. glicyaa tel. 400.

zajął ks. Wied. Po rozpadnięciu się mo-
narchii austriackiej ksiądz pozostał nagłe
bez środków do życia.

BAKU PŁONIE.

Bukareszt. — Od wczoraj w południe
szaleje w Baku groźny pożar, który zni-
szczył szereg domów w dzielnicy prze-
mysłowej miasta. Szkody materialne się-
gają w miliony.

Podczas akcji ratunkowej dwóch stra-
żaków odniosło ciężkie rany.

Balon prof. Piccarda

już odleciał w stratosferę.

Duebendorf pod Bernem (Szwajcaria),
18.8. — Dziś o godz. 5-ej m. 5 rano prof.
Piccard wystartował do lotu w stratosfe-
rze. Na lotnisku tłumy entuzjastycznie ze-
gnały oddlatujący balon. Prof. Piccard o-
świadczył dziennikarzom, że zabiera 650
kg. balastu. Balon wzniósł się wolno w
górze i skierował się ku wschodowi.

Appenzeli 18.8. — Po godz. 8-ej r. ob-
serwowano tu balon prof. Piccarda na wy-
sokości około 11.000 mtr. nad górami. Bal-
on szybko unosił się w górę.

WIELKI POŻAR LASU POD MARSYLJĄ.

Paryż, 18.8. — W okolicach Marsylii
w miejscowości Gonfaron wybuchł pożar
lasu, rozszerzający się z szaloną szybko-
ścią na przestrzeni kilkaset ha. W zagroż-
zonych wsiach panuje wielka panika. We
zwana straż ogniowa ogranicza swą dzia-
łalność jedynie do zlokalizowania pożaru,
gdyż ugasić go niepodobna. Straty są
bardzo duże.

CHOLERA W CHINACH.

Paryż, 18.8. — W Cziczikarze zanoto-
wano 150 wypadków cholery. Codziennie
rejestruje się nowe wypadki choroby.
GWAŁTOWNA BURZA NAD WILNEM
Wilno, 18.8. — Ub. nocy nad Wilnem
i okolicami przeciagnęła silna burza z nie-
bywałą ulewą. Od uderzenia piorunów
spłonęło kilka budynków. 1 osoba jest za-
bita, a 3 porażona.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 1605/32.
Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w
Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Cze-
stochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul.
Jasna 5) ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1932 roku
od godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ul.
Kłińskiego Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez
licytację ruchomości należących do Maksymiliana
i Estery małż. Głusman, mianowicie: 3-ch szaf,
2-ch szafek nowych, biurka i kozetki, oce-
nionych na zł. 825.
Dnia 10 sierpnia 1932 roku.

Nr. E. 2391/32.
Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w
Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Cze-
stochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul.
Jasna 5) ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1932 r. od
godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ul.
Racławickiej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez
licytację ruchomości należących do Leona i Ja-
dwy Proskurowskich, mianowicie: Szafa, zęza
ru, stołu, toalety i pianina firmy „Fibeger“, oce-
nionych na zł. 1300.
Dnia 5 sierpnia 1932 roku.
Komornik Sądowy K. Pelta

OFIARY.

Sąd Pracy w Częstochowie wpłaca załowa-
wane przez Stanisława Jastrzębskiego zł. 5
(pięć) na rzecz bezrobotnych w sprawie niewła-
ściwie wytoczonej przeciwko niemu przez Ste-
fana Świącia. — Częstochowa, dnia 17 sierpnia
1932 r.

DO WYNAJĘCIA

domek 2 pokoje z kuch-
nią i ogródkiem, sprzedam
2 samochody, kredens
dębowy i stół oraz wy-
dzierżawię 6 morg. ziem-
ni w mieście. Wiado-
mość Mickiewicza 52.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych
Nr. 86471 na imię Sabina
Tylińska. 1997

ZGUBIONO

książkę włojskową wyd.
przez P. K. U. Czesło-
chowa na imię Michał
Miarka. 1994

ZGUBIONO

dowód osobisty kolejo-
wy wyd. przez Dyr. War-
szawską na imię Heleny
Derdy. 1993

ZGUBIONO

w gmachu Kasy Chorych
torebki z metry-
kami urodzenia Janiny
Franciszki i Aleksandra
Sulikowskich. Uleżczy
znalazca zwróci za wy-
nagrodzeniem św. Rocha
nr. 68. 1477

ZGUBIONO

książkę samochodową
za nr. 71130 Kielce wyd.
na imię Pelta Mendel.

UNIEWAŻNIA SIĘ

weksel z akceptacji Jan
Chmelnik, Trzcinnie,
płatny 18 września 1932
roku na sumę zł. 1.000.—
a zaopatrzone w żyro
firmy „Rolnik w Byd-
goszczy“ 1992

POSZUKUJE

2-ch pokoi z kuchnią w
śródmieściu. Oferty w
sklepie „Gońca“ dla M.

UNIEWAŻNIA SIĘ

szkolne używane prze-
dany. Oferty do sklepu
„Gońca“ pod „Z. K.“

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie dwupokojowe
w i jednopokojowe z
kuchnią i wesołkami w
godami ul. Chłopińska
dr. nr. 35/37. 1958

W Afryce niema kryzysu

(Można tam zrobić fortunę na starych ubraniach.)

W Londynie znajduje się centrala olbrzymiego przedsiębiorstwa, posiadającego swe filie we wszystkich prawie stolicach Europy. Dyrektorem generalnym tego przedsiębiorstwa, które prosperuje znakomicie i bez względu na kryzys robi olbrzymie obroty, jest niejaki p. Lipos Tichin, Grek z pochodzenia.

„Co robi i na czym robi pieniądze przedsiębiorstwo p. Tichina?”

„Business mister Tichina polega na skupianiu w całej Europie najgorszych, najbardziej zniszczonych, zruddziałych i podartych ubrań, które następnie pomysłowy Grek wysłał hurtowo do Afryki, gdzie — obliżając palce z uciechy — skupują je i ubierają się w nie murzyni.

„To wszystko? Tak i na tem właśnie zrobił olbrzymią fortunę p. Tichin, na tym to handlu starzyzną tyje przedsiębiorstwo, które zatrudnia setki urzędników i pracowników w centrali londyńskiej i drugie setki w samej Afryce, gdzie znajdują się jego klijenci.

Najlepiej i najdokładniej ilustruje i przedstawia operacje przedsiębiorstwa sam p. Tichin.

„Sezon mody — jak się wyraża mister Lipos — znajduje się w Afryce w całej pełni w danej chwili. Wynajmujemy statki towarowe, które z towarem naszym udają się do portów afrykańskich, gdzie czekają już nasi agenci. Agenci ci docierają później do najbardziej oddalonych wiosek we wnętrzu kraju.

Ubranie europejskie nie jest dla murzy na potrzebą fizyczną. Nie chce niem osła niać swej nagości, ale pragnie imponować swym czarnym kolegom i białym. Król, stan ubrania mało go obchodzi; najgorsze farchy wydają mu się cudowną kreacją mody; dziury, plamy nie przerażają murzyna, sądzi on, że tak nakazuje moda. Tylko obuwie trudno zbyć w Afryce, czarni nie mogą się doń przyzwyczaić. Natomiast świetnie idą sfatygowane fraki, białe kamizelki, smokingi, letnie garnitury, pidżamy.

Handel nasz z murzynami oparty jest na wymianie. Murzyni nie mają pieniędzy na nicby się przydało. Chcąc otrzymać od nich zapłatę w gotówce. Ale — tak jest lepiej. Wymieniamy rozmaite farchy — na kose słońcowa, skóry krokodyla, futra małpie, skóry tygrysy, lamparcie, węzów, nawet na złoto i diamenty. Przy odrobinie sprytu agent może w krótkim czasie zbić fortunę, może zdobyć za jednym zamachem majątek wzamian za sprzedany stary płaszcz nieprzemakalny. Nabyliśmy w ten sposób całą kolekcję futer małpich z gatunku querezas, które są bardzo wysoko cenione na rynku futrzanych. W Afryce murzyni oddaje tuzin takich skórek za — kask strażacki z błyszczącego mosiądzu. Dawniej kupowaliśmy dużo piór strusich, teraz spadły one w cenie i można je nabyć za kamizelkę naprzykład.”

Mistrz Tichin jest tak zachwycony swym biznesem afrykańskim, że dziwnem i niepojętem wydaje mu się narzekanie na kryzys w Europie.

„W Afryce centralnej nie wiemy, co to kryzys. Kto ma zdrowie, ten może tu zdołać być fortunę. Dobrych interesów nie brak, trzeba tylko się schylić, by podnieść złotol.”

L. M.

Najstarsze dzieło o chirurgii.

Punktem wyjścia dla wszystkich studentów nad historią medycyny jest starożytny Egipt.

„Wszystko, co wiemy o medycynie w okresie z przed 3000 lat, wzdziękamy papirusowi, odnalezionemu w r. 1862 w Egipcie, znanemu od jego odkrywcę pod nazwą „papirusu Smitha”. Tekst tego dokumentu został przetłomaczony w całości przez profesora J. Henry Breath.

Papirus traktuje szczegółowo o ranach ciętych, kłutych i o złamaniach. Wylicza on 48 wypadków, przedstawiających systematycznie; każdy opis zawiera nazwę choroby, prognostyk, przepisy terapeutyczne.

Prawdziwy podziw w świecie lekarskim budzi dzisiaj fakt, iż stosowana w starożytnym Egipcie terapia nie różni się tak bardzo od terapii współczesnej. Rany powierzchowne, lżejszej natury podleżały obandażowaniu; przy ranach głębszych stosowano dla zabliznienia grzebów rany i zasklepienia jej pewną masę

Gimnazjum Związkowe

ul. Sowińskiego 36. (d. Miedziana 27)

dnia 29-go sierpnia r. b.

ROZPOCZYNA EGZAMINY

doklady podwstępnej, wstępnej, I, II, III, i wyższych

adhezyną. Rany bardzo szerokie zeszywano — jak to się praktykuje obecnie — przy zastosowaniu cienkich nici lnianych. Dla zwalczania gorączki i zapalenia w okolicach rany, przykładano surowe mięso. Antyseptyka nie była również nieznaną starożytnym lekarzom egipskim; używali oni w tym celu rozmaitych masł i płynów, sporządzanych z wyciągu pewnych ziół i z topionego miodu.

Z dziedziny mody

Pierwsze przybłyki jesiennej mody.

Moda letnia r. 1932 już osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Wszystko, co fantazja wielkich krawców i poszczególnych gwiazd elegancji i szyku stworzyła mogła, wszystkie oryginalne pomysły i wybrki już zostały zrealizowane. Wielki „sezon światowych kapieliś przekroczył już punkt największego nasilenia i opada powoli, wszędzie następuje 3-ci sezon; pośledniejszy co do gatunku publiczności.

Należy przyznać, że dogasający obecnie sezon mody był niezwykle ożywiony, rewelacyjny i nawet rewolucyjny. Zmiał z powierzchni starą arystokrację kosztownych tkanin, jak brokady, lamy, drogie gatunki jedwabów, a na ich miejsce wprowadził prostactwo i dotychczasowych parafasów, jak wełnę i bawełnę. Bezkrwa wa rewolucja wniosła, jak każda rewolucja, powiew wolności.

W dziedzinie mody odnosi się to do kraju i kolorów. Zapanowała barwność i wielorakość form, każda pani ubierała się jak chciała i mogła, zlekka tylko opierając się o liberalne nakazy mody. Bo właściwie wszystko jest modne tego lata. Wytworna pani ma do swej dyspozycji najwzruszające zestawienia i pomysły, mniej wytworna czuje się doskonale w płóciennej sukience, lub batystowej, albo tiulowej bluzce, albo też w kostjumiku,

którego zakieć mógł być w kolorze i gatunku odmiannym od spodniczki.

Pani Moda spożyła tedy na dobrze zaśluzonych łaurach. Na krótką chwilę. Odsapnęła tylko, bo czeka ją przecież nielada zadanie. Musi przygotować sezon jesienny, ustalić wytyczne, ułatwić przejście do pory chłodniejszej, która pod postacią zimnych wieczorów już się czai za kulisami kanikuly.

Uważam przeto za wskazane już się zać kreacjami demi-sezonowymi, bo przecież w tualety letnie już jesteśmy zaopatrzone, a kto dzisiaj coś sobie sprawia, czyni to z myślą o porze chłodniejszej.

Zanim jednakże oddamy się rozpatrywaniu i odgadywaniu tego, co w zanadru chowa dla nas jesień, zanim skierujemy znuje oko na przebłyki mody nadchodzącej, rzucmy ostatnie, wdzieczne spojrzenie na to, czem na odchodnym obdarza nas lato; wdzięcznym, bo ostatnie, niespodziane jego dary istotnie zasługują na pochwałę i uznanie.

Są niemi aksamity i pióra. Oba stanowią przejście do futra i zastępują je niejako podczas demi-sezonu. Z aksamitu mamy przedewszystkiem śliczne, tak twarzowe kapelusze, duże do popołudniowych lekkich tualeto; suknie te dla harmonji mają też aksamitny pasek. Małeńkie aksamitne toczki i turbany można nosić do wszystkiego. Kapelusze te są przeważnie w kolorach ciemnych, np. brązowym, albo też w bardzo żywych odcieniach, przybrane są piórami w najrozmaitszych postaciach; pióra te przypina się bądź z tyłu, jako skrzydełka w formie wachlarza, bądź szeroko rozłożone na czubku, lub też jako sterzące piórko. Nosi się też kapelusiki całe ze strusich piór. Kapelusiki te są ciasne, a pióra przy legające, bo głównie idzie o to, aby głowę ka pani pozostała mała.

Pięknie są również pelerynki i zakiećki z aksamitu, które z zamkniętej sali, gdzie grały rolę „sortie” do tualeto wieczorowych, wywedrowały już na ulicę, a raczej na promenadę miejscowości kuracyjnych. Krótki taki zakiećki sprawa w swej prostocie nader wytworne wrażenie. Efektowna jest tualeta z białego aksamitu z brązowym aksamitnym szalem zwi

zany z przodu i tworzącym spódnią długiej pelerynki.

A teraz zajmijmy się nową jesienią. W mową kolekcja, nad którą gorączkowo pracują pierwszorzędne magazyny paryskie.

Jesienne płaszczki i kostjomy, na ogół mało się różnią w wytycznych liniach od kroju sezonu letniego. Te same poszerzone ramiona, podkreślone przez naramienne niki. Naramienne te zastępują pelerynki, których tak dużo nosiliśmy latem. Z konieczności futro musi zająć miejsce barwnych szalików, lub poszystych piórkowych boa. Pierwsze płaszczki demi-sezonowe mają przybrane z futra dość jęszcze skape; małe kolnierzyki, krawcicki, całe niewielkie klapy, lub obramowanie wyłogów. Nowością jest paseczek z futra, lekko wiązany, lub ujęty w plecionkę.

Paleta barw jesiennych zapowiada się dość psra i wielce urozmaicona. Pierwszeństwo mają dotąd tony ciemne, jak ciemno-brązowy, zielony, granatowy i bleu-nuit. Również odcienie lila-rouge, kolor fuksji i alpejskiego fiołka i wszystkie odcienie czerwonego. Przedewszystkiem jednak należy podkreślić, że kolor biały nadal ma być faworyzowany i w jesieni. U nas będzie to zależało oczywiście, od aury. Najświeższe odcienie brązowe i szare nosi się przeważnie w sukni sportowej.

Rękawiczki szyje się teraz na stronie wewnętrznej z miękkiej zamkowej skórki. Wierzch natomiast bywa z czarnego, błyszczącego loku, harmonizującego z paścikiem, kapeluszem, torebką. Albo też z ciemnego futra, jeśli suknia albo kostjum są przybrane futrem.

Rękawiczki do nowych tualeto są wyrabiane przez pracownice rączki samych pań w salonie. A przynajmniej mankiet jeśli nie cała wierzchnia strona. Bywa ona doborana do sukni, więc obok laku może też być z koronki, albo ze sztywnego materiału.

Ariadna.

Niezwykłe oszustwo

lubelskich spryciarzy.

Niezwykłe oszustwo zanotowano ostatnio na terenie miasta Lublina.

Do magazynu jubilerskiego przy ul. Krakowskiej Przedmieście, własności p. K. zgłosił się wytwornie ubrany mężczyzna prosil o pokazanie mu brylantów, z pośród których kupujący wybrał na 1800 zł. Transakcja po dość długim targu została zawarta i nabywca wręczył p. K. 500 zł. tytułem zadatku, obowiązując się dopłacić resztę w ciągu trzech dni przy odebraniu brylantów. Faktycznie po pewnym czasie zgłosił się po odbiór brylantu klient, który wręczywszy pozostałą kwotę, wyszedł.

Po kilku dniach do tego samego magazynu przybył inny mężczyzna w wyglądzie nieco młodszy, który zaproponował jubilerowi kupno brylantu za 4500 zł. P. K., obejrzawszy klejnot, oświadczył przybyłemu, że przed kilku dniami sprzedał podobny brylant. Transakcja nie doszła do skutku i młody człowiek opuścił magazyn.

Po tygodniu zjawił się mężczyzna ten, który poprzednio kupił brylant za 1800 zł i zapytał jubilera, czy nieposiada jeszcze jednego takiego samego. Ponieważ pragnął zaofiarować go swojej żonie. Jubiler przypomniał sobie wówczas wizytę młodzieńca, ofiarującego brylant za 4500 zł., wobec czego przyrzekł znaleźć podobny klejnot, tylko za wyższą cenę. Przypadkowo nazajutrz spotkał jubiler owego młodzieńca na ulicy i poprosił go o przybycie do magazynu, gdyż ma dla niego nabyć. Po kilku dniach obydwa nieznanymi pojawił się w magazynie jubilera K. Klientowi brylant podobał się wobec tego zadatkiwał 500 zł., pozostała zaś kwota dołożył jubiler K. z własnych pieniędzy, poczem goście jego opuścili sklep. Nabywca brylantu miał po trzech dniach przyjść i dopłacić pozostałą kwotę. Gdy termin ten minął i nabywca nie zjawił się w sklepie, wówczas jubiler poznał, że padł ofiarą oszustwa, gdyż za swój własny pierścienik, który sprzedał przed paru tygodniami za 1800 z., zapłacił obecnie 4000 zł.

Werbunek „Landsknechtów” w XX wieku.

Bolivia i Paragwaj wynajmują żołnierzy w Anglii za pieniądze.

Bolivia i Paragwaj, które zamierzają prowadzić wojnę o Gran Chaco, a de facto o naftę, posiadają miniaturowe armie przystosowane do liczby swych mieszkańców. Bolivia, której ludność liczy trzy miliony, dysponuje armią złożoną z 7.000 ludzi wraz z oficerami i generałami; Paragwaj, kraj o 800.000 mieszkańców, posiada summa summarum 4.100 ludzi wojska, policji i marynarzy.

Z takimi siłami zbrojnymi trudno prowadzić wojnę, zwłaszcza gdy „armjom” po obu stronach zbryza na oddziałach technicznych. Ale i to nie byłoby jeszcze największą przeszkodą w nabijaniu sobie gó zów, gdyby nie wyrażna niechęć tak boliwijczyków jak paragwajczyków do zapuszczania się w dzikie puszcze Gran Chaci, gdzie czycha na śmiarków żółta febra, jadowite węże, głód, moskity, pantery.

To też ani jedna, ani druga strona nie spieszy się z rozpoczęciem działań wojennych w większym stylu. Natomiast obie, i Paragwaj i Bolivia, werbują usilnie amatorów i desperatów... w Europie, którzyby za dobre pieniądze chcieli walczyć po tej lub po tamtej stronie o sprawę nafty. Skąd Bolwija i Paragwaj, państwa nie zasobne w mamone, mają pieniądze na wynajmowanie i utrzymanie tysięcy cudzoziemców? O to należałoby zapytać nie odnośne rządy i ministrów skarbu, lecz trusty naftowe, które bezwzględnie finansują całą sprawę. Wie o tem zapewne coś New York, wie również Londyn, wie Rockefeller, wie Deterdin.

W gazetach londyńskich znajdują się teraz loktowe ogłoszenia, nawołujące do zgłaszania się do służby w szeregach armji boliwijskiej czy paragwajskiej byłych żołnierzy frontowych, głównie zaś instruktorów — artylerzystów, saperów, lotników, sanitariuszy. Werbownicy otworzyli już swe biura w Londynie. I — znak czasu — trzeba przyznać, iż podaż jest większa niż popyt. Utworzył się nawet w Londynie związek wojaków, który złożył ofertę rządowi boliwijskiemu na dostawę do armji boliwijskiej natychmiast 500 wy

kwalifikowanych żołnierzy, weteranów zachodniego frontu, a w ciągu 14 dni następnych jeszcze tysiąca żołnierzy oraz oficerów fachowców. Takie same oferty otrzymał rząd Paragwaju. Anglicy mają więc walczyć przeciw Anglikom w południowej Ameryce, jedni w interesie trustu naftowego angielskiego, drudzy — amerykańskiego.

Ale — jak się mówiło — podaż jest większa niż popyt i ceny spadły. Gdy na samym początku ofiarowywano zwerbowanym żołnierzom 70 funtów zadatku, teraz już tylko — 30 funtów. Żołd na miesiąc wynosi i to i tam 45 funtów tygodniowo oraz wolny przejazd do Ameryki. Bezrobotni, którzy stanowią olbrzymią większość wśród kandydatów na żołnierzy paragwajskich czy boliwijskich poszli chętnie i bez namysłu na lep propozycji, dzięki którym mogli od razu zdobyć większą sumę pieniędzy.

Tak czy inaczej business werbowulczy posuwa się naprzód. Paragwaj zaangażował 400 instruktorów Anglików, co czyni wobec 4100 żołnierzy pragwajskich, jednego instruktora na każdych dziesięciu żołnierzy. Bolwija, wynajęła natomiast 1500 żołnierzy, przeważnie artylerzystów, obnażmionych z obsługą ciężkich dział.

Jedne, co wydaje się Europejczykom dziwne i niezrozumiałe w tej historii, to, iż ani Bolwija, ani Paragwaj nie wpadła na pomysł werbowania żołnierzy i instruktorów znacznie bliżej, w północnej Ameryce, Stanach Zjednoczonych, gdzie tysiączne zastępy weteranów bezrobotnych domagają się od rządu wypłaty zasiłków. Rozwiązanie tej zagadki tkwi w fakcie, iż armje Bolwiji i Paragwaju składają się po większej części z kolorowych a każdden Amerykanin, choćby umierał z głodu nie będzie służył w jednym szeregu z kolorowym. Dlatego to werbunek landsknechtów, gotowych walczyć o interesy trustów naftowych w dalekiej i dzikiej dżungli Gran Chaco odbywa się w Europie, gdzie nie brak desperatów nie mających nic do stracenia.

E. R.

Fabryka papy dachowej H. Bema
ul. Sowińskiego 15 d. Piękn. (Ostatni Grosz)
Poleca znane ze swej dobrot wreszcie.

Ze świata.

(X) Spadek wpływów podatkowych w Szwecji. Departament finansów w Szwecji ocenia wpływy z podatków za rok bieżący na sumę 138,8 milionów koron wobec osiągniętych 166,87 milj. koron w r. 1931, co oznacza spadek o sumę 28 milj. koron, czyli o 17 proc. Kryzys daje się mocno odczuwać nawet w tak zamożnym kraju, jak Szwecja.

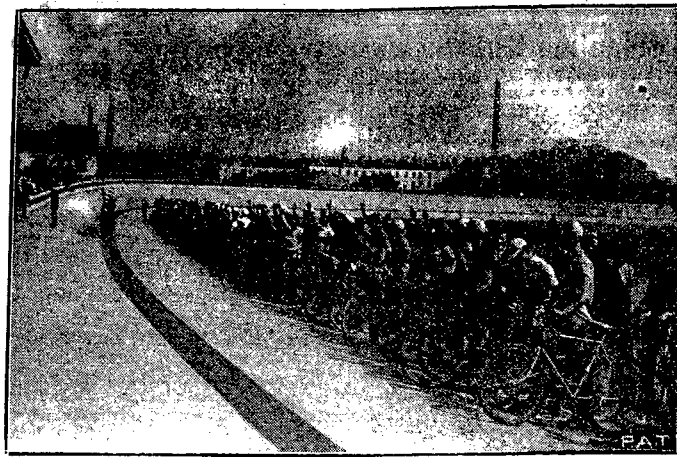
(X) Prohibicja idzie w parze z pijaństwem. W Finlandji od chwili wprowadzenia prohibicji rozwieliło się pijaństwo. Do roku 1920, w którym weszła w życie ustawa o prohibicji, aresztowano corocznie około 3000 osób za pijaństwo. W roku 1920 cyfra ta podskoczyła od razu do 9.000, czyli że wzrost wyraził się w stosunku do lat poprzednich odsetkiem 300 procentowym. A im dalej tem gorzej. Progresa była stała. W r. 1926 liczone już w Helsingsforsie 18.000 wypadków aresztowania za pijaństwo, w r. 1930 — 22.000, w r. 1931 — 25.000! Pod wpływem fatalnych skutków prohibicji parlament fiński uchwalił zniesienie ustawy prohibicyjnej na początek roku bieżącego. Skutek był widoczny: liczba pijanych na ulicach miasta spadła od razu i wynosiła w ostatnich miesiącach od 1000 do 1.500 osób.

(X) Radio w szkołach. Radio znalazło szerokie zastosowanie w szkolnictwie w Czechosłowacji. Ilość szkół, posiadających aparaty radiodiodowe wynosi obecnie 2277 i zwiększa się stale. Stacje nadawcze w Pradze, Brnie, Bratysławie i Morawskiej Ostrawie nadają w godzinach przedpołudniowych specjalny program, przystosowany do potrzeb szkolnych, ułożony wspólnie przez dyrekcję radia i ministerstwo oświaty. Praktyka kilkoletnia dowiodła, że programy radiowe cieszą się ogromnym powodzeniem w szkołach, zwłaszcza powszechnych i przy czyniając się bardzo do rozwoju inteligencji u działwy szkolnej.

(X) Spełnione życzenie. W tych dniach zmarł w Mürzsteg, w Austrii, Ludwik Eger, ostatni długoletni strzelec przyboczny cesarza Franciszka Józefa.

Zmarły towarzyszył cesarzowi oraz jego gościom, jak carowi Mikołajowi II i cesarzowi Wilhelmowi II, we wszystkich polowaniach dworskich. Ponieważ zaś był zawsze wesoły i umiał opowiadać anegdoty myśliwskie, cesarz Wilhelm, lubiący słuchać anegdot, spędzał nieraz, podczas pobytu swego w Austrii, całe godziny na rozmowie z Egerem.

Po śmierci Franciszka Józefa, mianowa no Egera leśniczym lasów państwowych w Mürzsteg i na tem stanowisku sędziwy



Wyciąg do morza polskiego. Odbył się w Warszawie start trzeciego wyciągu kolarskiego do morza polskiego. Fotografia nasza przedstawia podniosły moment przed wyruszeniem w długą, bo przeszło 1000 kilometrową drogę, gdy dzielnicy zawodnicy chórem odpiewują Rotę Konopnickiej.

strzelec dokonał żywota.

Ciekawe jest spełnienie się przy jego pogrzebie życzenia, jakie często wyrażał żartem za życia.

— Pragnąłbym bardzo — mawiał do otoczenia — aby przy moim pogrzebie spadł deszcz rzęsy, bo nie potrzebowałabym się w takim razie stać długo z minami pogrzebowymi nad moim grobem.

I rzeczywiście, zaledwie spuszczonego do mogiły trumny ze zwłokami Egera, naciągnęła duża chmura i lunął deszcz rzęsy, który wypłoszył z cmentarza uczestników pogrzebu.

(X) Wynalazek z dziedziny muzyki mechanicznej. W Rzymie dokonano w sali Augusteum po raz pierwszy próby nowego przyrządu, zbudowanego przez tech-

nika F. Ferrucci'ego i kompozytora Gino Murgi'ego, pozwalającego na akompaniament muzyczny przedstawienia operowego.

Aparat ten, nie mający nic wspólnego z dotychczasowym systemem sonoryzacji filmowej, pozwala na dokładną rejestrację partytury orkiestrowej i dzięki specjalnym mechanizmom daje możliwość dyrygentowi różnorodnego cieniowania reprodukcji muzycznej i t. d.

Przyrząd może, zdaniem techników, ułatwić organizację przedstawień operowych, zwłaszcza w małych osiedlach prowincjonalnych, zmniejszając koszty związane z przewozem orkiestry i chórow i o piątą gaź.

Wynalazcy obliczają, że koszt przewo-

zu i wynajęcie aparatu wynosić będzie nie więcej, niż 600 lirów na wieczór.

(X) Największy okręt amerykański. Parowiec „Manhattan”, największy okręt, który Ameryka wogóle wybudowała, udał się dnia 10 sierpnia w pierwszą swą podróż z Nowego Jorku do Hamburga.

W drodze „Manhattan” zatrzymuje się w portach Queenstown (Cobh), Plymouth i Havre i przybywa do Hamburga dnia 19 sierpnia.

„Manhattan” mierzy 30.000 ton pojemności, 215 m. długości i 26 m. szerokości, a szybkość jego sięga 20 węzłów.

Kabiny, klasy dla turystów i trzecia klasa są urządzone na 1250 pasażerów.

Do najgłośniejszych urządzeń tego okrętu zaliczają się, między innymi, plac tenisowy o normalnej wielkości, specjalny pokład dla zabaw dzieci, urządzenie dla filmu dźwiękowego, psarnia z ludami i t. d.

(X) Kryzys ojcem manji samobójczej i matką bandytyzmu w Anglii. Bandytyzm i kradzieże wzrosły ogromnie w Anglii pod wpływem kryzysu. Gdy w r. 1913 liczba włamań i kradzieży w Londynie wynosiła 3000, to w r. 1924 cyfra ta wzrosła do 3.900 a obecnie doszła do 9.000. To też niedarom prasa londyńska twierdzi, że Londyn staje się drugim Chicago w Europie. A należy przytem uwzględnić fakt, iż liczba kradzieży i przestępstw w Londynie nie jest najwyższą, gdyż prowincje północne wykazują znacznie większe odsetek przestępczości.

Depresja ekonomiczna i coraz cięższe warunki bytu w Anglii powodują wzrost stały liczby samobójstw; w r. 1925 popełniono w Londynie 370 samobójstw, w r. 1931 — 750, dwa razy tyle. Natomiast zmniejszyło się pijaństwo, co jest wynikiem podrożeń spirytualjów.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 19 SIERPNIĄ.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gramof. 13'35 Muzyka gramof. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gramof. 15'35—16'35 Muzyka gramof. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Odczyt. 17'00—18'00 Muzyka lekka. 18'00 Odczyt. 18'20—19'15 Muzyka lekka i tan. 19'15 Rozm. 19'45 Przegł. rolnicy 20'00—21'50 Koncert symf. 21'00—21'15 Feljeton. 21'15 D. c. koncertu. 21'55 Kom. dla komunik. 22'00 Koncert. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 19 SIERPNIĄ.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'20 Muzyka gramof. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Bajeczki dla dzieci. 15'20 Muzyka gram. 16'40—18'00 Trans. z Warsz. 18'00 Odczyt. 18'20 Muzyka tan. 19'15 Rozm. 19'30 Kom. sport. 19'45 Odczyt. 20'00—22'00 Trans. z Warsz. 22'05 Muzyka gram. 23'00 Strynka pocztowa w jęz. francuskim.

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Materiałów Piśmiennych i Pomocy Szkolnych

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Częstochowskiego”

II-ga Aleja № 26, tel. 50.

Zeszyty szkolne, trullony, bloki, rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stałówki, pióra, ołówki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, eiskierki, trójkąty, farb. gumy, guma sarska, kalamarze, scyzoryki, papi ry, rysownicze, rajzyny, temperacjki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie.

Obsługa szybka i uprzejma.

NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przeład autorzowany z angielskiego.

— A więc to sprawa dotycząca policji! — dygnitarz zmarszczył brwi i potrasnął głową. — Nie, nie mogę dać panu takiego zapewnienia. Mam nadzieję, że pan nie przyszedł do mnie wstawić się za jakimś obcokrajowym szpiegiem.

— Nie, panie ministrze. Mój przyjaciel dał we Flandrii najwyższe dowody patriotyzmu.

— W takim razie, dlaczego pan się za nim wstawił?

— Dlatego, panie ministrze, że był skazany w swoim czasie na więzienie, z którego zbiegł.

— Proszę! Jego nazwisko?

— Harry Walters.

Minister wstał rozniewany.

— Przypominam sobie tę sprawę, majorze. Muszę panu powiedzieć, że w związku z nią był pan w swoim czasie poważnie skompromitowany. Powiem panu szczerze, że gdyby policja zebrała dostateczne dowody, to ani moja przyjaźń dla pańskiego ojca, ani inne względy nie uratowałyby pana od sądu i kary. Sprawiedliwość, jaką dźmierzę w re-

kach, nie liczy się z jednostkami.

„Domyślam się, czego pan chce ode mnie i żądać i sprzedam, że to jest niemożliwe. Dalsza dyskusja nie przyda się na nic. Żegnaj pana.

Godfrey wstał również.

— Panie ministrze, ja przyszedłem jako rzecznik sprawiedliwości. Na miłość boską, niech mnie pan wysłucha. Mój ojciec zna tę sprawę szczegółowo i powiedział mi, że moim obowiązkiem jest przedłożyć ją panu. Pan minister zna ojca i wie, że onby nie powiedział takiej rzeczy bez poważnej podstawy.

Minister przeszedł się kilka razy po gabinecie, poczem zwrócił się do gościa.

— Dobrze, majorze. Niech pan mówi. Daję panu pięć minut czasu, według tego zegara.

— Panie ministrze, Walters zabił tego szantażystę, ale to nie było morderstwo. Człowiek, który zamierza zabić, przynosi z sobą broń. Sledztwo wykazało, że lotr został zabity po grzebaniu, który znajdował się w pokoju. Bójkę zaczął zmarły. On pierwszy pochwylił za grzebacz. Nie mogę tego dowiedzieć, ale wiem, że tak było. Wybitny prawnik powiedział mi, że powinno się było przedstawić przysięgłym alternatywę zabójstwa bez premedytacji, a to nie miało miejsca. Walters powinien był wyznać prawdę. Nie uczynił tego

ze strachu i to było jego rzeczywiste przestępstwo. Niech pan minister nie zapomina, że miał wtedy dziewiętnaście lat. O, łatwo jest go potępić ludziom, którzy żyją bezpiecznym życiem.

„Wyrwał się z więzienia i uciekł. Tak, pomogłem mu w ucieczce i zaopatrzyłem w pieniądze. Nie przyszedłem tu bronić siebie. Wiem, że z winy okoliczności jestem niefortunnym oredownikiem.

„Kiedy wybuchła wojna, Walters poniechał wszelkiej ostrożności i powrócił, żeby walczyć za kraj, który obszedł się z nim tak srogo — ale to był jego kraj. Dwa razy już uprzednio zyskał odznaczenie za waleczność. Miesiąc temu nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje w nalkrytyczniejszym punkcie. Walters uratował prawie bezradniejszą sytuację i ocalił całą kompanię od pewnej śmierci, za cenę strzaskanej nogi i innych ran. Za ten czyn, panie ministrze, został odznaczony Krzyżem Wiktorji.

— Krzyżem Wiktorji? Naprawdę?

Godfrey nie zwrócił uwagi na te słowa. Dano mu tylko pięć minut czasu i musiał być wyzyskać do ostatniej sekundy.

— Czy byłoby sprawiedliwym osadzić tego rannego zpowrotem w wię-

zieniu? Wszyscy wiedzą, że uciekł. Wszyscy się dowiedzą, jeżeli go znów uwymię. Stanie się bohaterem narodu, a ci co wymierzają sprawiedliwość okażą się automatami bez duszy i miłosierdzia. Przyszedłem żądać łaski dla Harry'ego Waltersa w imię sprawiedliwości.

— Pod jakim nazwiskiem Walters zdołał to odznaczenie?

— Sierżanta Bruce'a z n-tego pułku piechoty kanadyjskiej.

Nastąpiło milczenie.

— Przychyłam się do prośby, z jaką pan wystąpił na wstępie — rzekł wspanie minister. — To, co pan powiedział, nie będzie użyte przeciwko pańskiemu przyjacielowi. Co do reszty, to muszę zastanowić się wszechstronnie i naradzić z przedstawicielami sądownictwa. Dam panu znać o swojej decyzji, skoro tylko ją powiem.

Godfrey udał się natychmiast do szpitala, w którym leżał Harry i powiedział mu o rezultacie audjencji u ministra.

— Może już cię nie zobaczę — rzekł przy pożegnaniu. — Mój urlop kończy się jutro. Załaduję odnie matce wyrażę głębokiego szacunku. Ciesz się, że ją poznałem. Bywaj zdrow, chłopie, i niech ci los sprzyja.

Dok. nastąpi.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pras. — Największy nakład! — Najlepsze pismo! — Największy format! — Długość dróbnego ogłoszenia od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń od 1 kł.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie umowy Związku Związku Pras Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do sadania swego gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypoznane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nieumiarne tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynach rotacyjnych we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.